

Ubywa kancelarii odszkodowawczych

W ciągu ostatnich dwóch lat liczba firm, które pomagają uzyskać większe odszkodowania od ubezpieczyciela, znacząco się zmniejszyła. Tym, które przetrwały, przychody wciąż rosną

Piotr Rosik
piotr.rosik@parkiet.com

Na początku 2008 r. przedstawiciele środowiska ubezpieczeniowego mówili o nawet kilkuset działających kancelariach odszkodowawczych, czyli firmach pomagających uzyskać wyższe wypłaty od ubezpieczycieli. – Obecnie funkcjonuje tylko około 50 – twierdzi Krzysztof G. Kawałowski, szef kancelarii odszkodowawczej APU Pomoc, który działa na rzecz uregulowania tego rynku.

Ślomiany zapal

Wśród prawników panuje opinia, że za ten biznes jeszcze dwa-trzy lata temu brali się ludzie, którzy nie znali przepisów kodeksu cywilnego. Do dziś wśród właścicieli takich firm są osoby z firm ubezpieczeniowych lub wręcz spoza branży. Zdecydowana większość kancelarii jest własnością Polaków. Jedynym graczem z zagranicy jest Interiura Polska będąca częścią Interiura International AG, kancelarii wyspecjalizowanej w szkodach międzynarodowych. Nie wiadomo jednak, jaka będzie przyszłość tej spółki, bo w marcu holding został odkupiony od ARAG Legal Expenses przez holenderską CED Group. Interiura International nie odpowiedziała na pytania w sprawie losów polskiego biznesu.

Co się stało, że liczba kancelarii w ciągu dwóch lat tak bardzo spadła? – Zdziałała niewidzialna ręka rynku. Firmy nieuczciwe i słabe kapitałowo nie wytrzymały sporej konkurencji – tłumaczy Kawałowski.

Co cię nie zabije, to cię wzmocni

Okazuje się, że te kancelarie, które przetrwały, zwiększają przychody. Jak niekwestionowany lider rynku – spółka Votum. Była liderem już w 2007 r. Tak twierdził raport Stowarzyszenia Pro Motor o kancelariach odszkodowawczych wydany w 2008 r. Tak jest zapewne i dziś, bo w 2009 r. spółka należąca do DSA Financial Group – budowanej przez wrocławskiego finansistę Andrzeja Dadelę, który był związany z Bankiem Zachodnim WBK i zasiadał we władzach spółek JTT i Bankier.pl – zwiększyła swoje przychody o niemal 40 proc., do 34,15 mln zł.

Trudno powiedzieć, czy podobnie jest w przypadku wicelidera rynku, działającej od początku 2005 r. firmy Europejskie Centrum Odszkodowań (EuCO) z Legnicy. Nie chciała podać nam wyników finansowych za 2009 r., ale wiadomo, że w 2008 r. miała 12 mln zł przychodów, o 6,5 mln zł mniej niż Votum. Na stronie internetowej chwali się, że jest największą kancelarią odszkodowawczą w Polsce i że ma 10 tys. agentów. Podaje, że od początku działalności obsłużyła około 20 tys.

osób z kraju i z zagranicy. Skąd tak mała różnica między liczbą agentów a obsłużonych klientów? Firma działa na zasadzie sprzedaży wielopoziomowej (multi-level marketing). W tym systemie prowizja agentów wzrasta wraz z liczbą podpisanych umów. Sprzedawcy, którzy nie odnoszą sukcesu, szybko rezygnują z dalszej pracy, ale formalnie pozostają jego elementem.

A mniejsze firmy? – Nasze przychody w 2009 r. zwiększyły się o kilkadziesiąt procent, głównie dzięki wzrostowi spraw międzynarodowych – twierdzi szef APU Pomoc Krzysztof Kawałowski.

Wzrost przychodów o kilka procent, do około 1,3 mln zł, zanotowała także firma Adversum, której udziałowcem był Paweł Sukiennik, broker ubezpieczeniowy, właściciel Leadenhall Polska działającej w ramach rynku Lloyd's of London. – To, że wycofałem się z tego biznesu,

90 mln zł

to szacunkowa wartość rynku kancelarii odszkodowawczych w 2009 r. Dwie największe firmy, które razem mają ponad 50 proc. rynku, miały około 48 mln zł przychodów.

50

– tyle kancelarii odszkodowawczych działa w tej chwili w Polsce według szacunków APU Pomoc. Dwa lata temu mówiło się o kilkuset aktywnych podmiotach.

40 proc.

o tyle wzrosły w 2009 r. przychody lidera rynku kancelarii odszkodowawczych – firmy Votum. Wyniosły 34,15 mln zł. Zysk wyniósł 3,87 mln zł, o 70 proc. więcej niż w 2008 r.

nie oznacza, że nie ma on przyszłości. Powodem była różnica zdań między wspólnikami co do strategii rozwoju firmy – wyjaśnia Sukiennik.

Zarówno Sukiennik, jak i Kawałowski twierdzą, że konkurenci także zanotowali w 2009 r. co najmniej kilkuprocentowy wzrost przychodów. Wśród liczących się firm są m.in. Lex Kancelaria Odszkodowawcza, Adiutor Centrum i Protector. Jednak innym graczom daleko do liderów. – Przychody roczne większości kancelarii nie przekraczają 1 mln zł. Votum i EuCO mają razem ponad 50 proc. rynku – szacuje Sukiennik.

Będzie szturm na GPW?

Kancelarie odszkodowawcze w ostatnim czasie walczą o po-

prawę swojego wizerunku. Często są bowiem oskarżane o nietetyczne sposoby pozyskiwania klientów (np. w szpitalach) oraz o pobieranie zbyt dużych prowizji od uzyskiwanych odszkodowań. W tym celu nie tylko tworzą kodeksy etyki (m.in. EuCO i kancelaria Casus Dochodzenie Roszczeń Ubezpieczeniowych), ale zapowiadają także wejście na Giełdę Papierów Wartościowych.

Takie plany ponad dwa lata temu miała spółka Votum. Twierdziła, że zadebiutuje na parkiecie w 2009 r. i będzie chciała pozyskać z emisji 40–70 mln zł. Cel? Zbudowanie sieci klinik rehabilitacyjnych pod nazwą Votum-RehaPlus. Co się stało, że nie doszło do emisji? – Zarząd doszedł do wniosku, że czas nie był odpowiedni. Teraz sytuacja na rynku kapitałowym się zmieniła, a zainteresowanie inwestorów branżą ubezpieczeniową daje podstawy do optymistycznych prognoz. Zapewniamy, że w najbliższych tygodniach prospekt emisyjny zostanie przekazany do Komisji Nadzoru Finansowego – mówi Bartłomiej Krupa, rzecznik kancelarii Votum.

Także EuCO zapowiadało debiut. Mówił o tym w kwietniu 2009 r. prezes i większośćowy udziałowiec Krzysztof Lewandowski. Pieniądze zebrane z rynku miały pójść na rozwój firmy za granicą. W lutym 2009 r. otworzyła oddział w Czechach. Podobnie jak w przypadku Votum, na razie nic z tego nie wyszło. Debiut z pewnością poprawiłby przejrzystość EuCO. Od firmy nie dostaliśmy informacji o jej działalności i planach. Tłumaczono to reorganizacją. W elektronicznej wersji Monitora B nie ma jej sprawozdań finansowych.

Perspektywy nie najgorsze

Według Votum rynek odszkodowawczy daje miejsce pracy kilkunastu tysiącom osób. A ma być lepiej. – Wartość odszkodowań wypłaconych w 2009 r. przez ubezpieczycieli była najwyższa w historii, przy czym najistotniejsze dla naszego sektora wypłaty z tytułu OC komunikacyjnego wzrosły w stosunku do roku poprzedniego o 18 proc., do 5 mld zł – twierdzi Bartłomiej Krupa. Tymczasem przedstawiciele towarzystw wskazują, że w 2010 r. rośnie zarówno liczba szkód osobowych, jak i ich wartość. A więc przychody kancelarii powinny znacznie wzrosnąć.

Tym bardziej że rynek jeszcze nie jest nasycony. – Z ponad 60 tys. osób poszkodowanych w wypadkach znaczna część nie występuje w ogóle z roszczeniami – zwraca uwagę Krupa.

Wyraźny obraz rynku kancelarii odszkodowawczych może dać raport Stowarzyszenia Pro Motor dotyczący szkód osobowych, który ma się ukazać na jesieni tego roku.



Rynek kancelarii odszkodowawczych będzie zwiększał wartość, bo rosną dynamicznie liczba i wartość szkód osobowych, które stanowią główne źródło przychodów z prowizji tych firm. FOT. M. WALCZAK/FOTODZIEPA